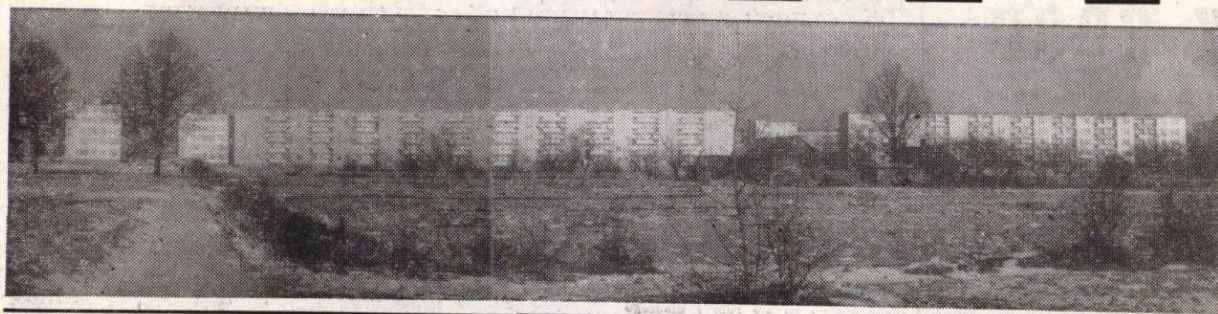


XX-LECIE MIASTA ŚWIDNIKA



Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1954 r., w sprawie zaliczenia niektórych gromad w poczet miast: GROMADZIE ADAMPOL NADAJE SIĘ NAZWĘ ŚWIDNIK.

Diennik Ustaw nr 49 poz. 254
§ 1 poz. 3.

Ludziom dobrej roboty

14 listopada, na scenie kina Lot wystąpiła Grupa wokalna „Izabelli” znana do niedawna jako Trio Egzotyczne Dziewiatkowskiego. Program nosił tytuł „Gorące Rytm”, składał się z melodii i rytmów hiszpańskich, południowo - amerykańskich i meksykańskich, urozmaicany świetnymi monologami w wykonaniu Alojzego Potemkowskiego. Publiczność nie zawiodła, tak pod względem frekwencji jak i odbioru programu. Koncert zadedykowany był ludziom dobrej roboty i uczestnikom socjali-

(Dokończenie na str. 2)

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 22 (392)

11 grudnia 1974 r.

Cena 50 gr.

◆ PRZED KONFERENCJĄ KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR

◆ ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KZ — STANISŁAWEM WARPASEM

O atmosferę dobrej pracy

ZBLIŻA się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Zakładowego — najważniejsze wydarzenie w życiu zakładowej organizacji partyjnej. Zadaniem Konferencji będzie dokonanie oceny dotychczasowych wyników pracy partyjnej, działalności produkcyjno-społecznej całej załogi. Konferencja na tej bazie uwzględniając perspektywiczne zadania przyjmie szeroko przedyskutowany program na kolejne dwa lata. Również na konferencji wybrane zostaną nowe władze Komitetu Zakładowego PZPR w WSK. W związku z tym poprosiliśmy I Sekretarza KZ STANISŁAWA WARPASĘ, o wypowiedź na temat pracy partii w zakładzie w ubiegłej kadencji oraz zadań, które ją czekają w nadchodzącej przyszłości.



Red. Towarzyszu Sekretarzu na czym koncentrowała się działalność Komitetu Zakładowego w ubiegłej kadencji?

I Sekretarz STANISŁAW WARPAS — Wiadomym jest, że ubiegłe lata charakteryzowały się dużą dynamiką rozwoju gospodarczego i społecznego. W całym kraju nastąpiło widoczne ożywienie związane z wejściem w etap budowy Polski rozwiniętego socjalizmu. Obserwuje się wzrastającą aktywność ludzi, ich twórcze angażowanie się w przebieg realizacji programu uchwalonego przez VI Zjazd naszej partii. Najważniejszym jest fakt, że planami rozwoju sięgamy daleko w przyszłość — chcemy

przecież wiedzieć co nas czeka, nie tylko za miesiąc, za rok, ale za kilkanaście i kilkadziesiąt lat. Wtedy o wiele łatwiej rozłożyć siły — łatwiej gospodarować posiadanymi środkami. Znamy cel, do którego się idzie — cel zgodny z interesem całego narodu, a to wyzwala w nas optymizm i wiarę w słuszność i skuteczność działania. Kończąc realizację zadań obecnej pięcioletniej, już dziś wiemy z długofalowych prognoz, co nas czeka w latach osiemdziesiątych, a nawet i w bardziej odległych; zdajemy sobie również sprawę z tego, że postęp w każdej dziedzinie naszego życia i wyniki, które zamierzamy osiągnąć zależą tylko i wyłącznie od nas samych.

Za rok VII Zjazd Partii przeanalizuje dotychczasowe osiągnięcia i występujące jeszcze niedociągnięcia, również i po to, by na kanwie zdobytych doświadczeń określić kierunki działania na następne lata. Dalszy postęp będzie wynikał z bazy, którą teraz stworzymy. Stąd w interesie nas wszystkich leży takie działanie, by była ona jak najmocniejszym fundamentem pod przyszłe plany rozwoju. Szybciej będzie się dochodzić do zamierzonego celu. Organizacja Partyjna w WSK w ubiegłej kadencji, obok wielu form pracy o charakterze propagandowym, inicjatorskim lub organizacyj-

(Dokończenie na str. 2)

ŚWIDNIK 2000

BARBARA SZ. lat 28 — Jak sobie wyobrażam Świdnik w roku 2000? No cóż, chyba będzie o wiele większy niż obecnie, na pewno więcej będzie ludzi. Może powstaną jakieś nowe zakłady? Myślę, że na rozwój Świdnika duży wpływ wywrze powstające Lubelskie Zagłębie Węglowe.

TADEUSZ M. lat 45 — Rok 2000? To całe 25 lat! Myślę, że rok 2000 zastanie Świdnik jako ukształtowane miasto, a właściwie to chyba jako dzielnicę Lublina. Na peryferiach miasta od strony Piasku powstaną zapewne osiedla domków jednorodzinnych.

KRZYSIO K. lat 5 — To już wtedy będę duży? To ja będę pracował w WSK i do zakładu będę latał śmigłowcem!

Różne są wizje Świdnika roku 2000. Kształtują je różne czynniki — wykształcenie, pochodzenie, własne pragnienia i marzenia moich rozmówców...

Postuchajmy jak widzą miasto Z-ca Naczelnika Powiatu **ANDRZEJ SAWICKI**, Naczelnik Urzędu Miejskiego — **SZYMON ARASIMOWICZ** i Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej — **HENRYK STRUMINSKI**.



Z-ca Naczelnika Powiatu — **ANDRZEJ SAWICKI**

W prognozach demograficznych zakładamy, że w roku 2000 Świdnik będzie miał około 60-70 tysięcy mieszkańców. Dla tak dużej rzeszy ludzi trzeba będzie zapewnić odpowiednią ilość miejsc pracy, a więc konieczne jest wprowadzenie na teren — niezależnie oczywiście od rozbudowy WSK — nowych zakładów.

Podkreślić muszę, że przy wyborze profilu tych zakładów niebagatelna rolę odegrało dążenie do utrzymania czystości środowiska naturalnego. Dlatego na teren miasta wejdzie tylko przemysł lekki, dający możliwość zatrudnienia kobiet. W najbliższym czasie ruszy budowa zakładu poprzewodników na Francuszkowie. W I etapie budowy przewidywany koszt inwestycji wyniesie około 400 mln zł. Naukowo Produkcyjne Centrum Poprzewodników — bo prawdopodobnie tak będzie brzmiała nazwa zakładu — zatrudni około 600 osób. Ostateczne zatrudnienie osiągnie liczbę około 1200-1500 osób.

Drugim zakładem, którego budowę wkrótce się rozpocznie będzie zakład odzieżowy ZPŁ Łódź. Tak jak i zakład poprzewodników, tak i zakład odzieżowy w głównej mierze zatrudniać będzie kobiety.

Pewne zmiany zajądą w Świdniku w związku z eksploatacją Zagłębia Węglowego. Wywrze ono zwłaszcza wpływ na układy komunikacyjne. Na bazie istniejących tras kolejowych powstanie szyska kolej regionalna, natomiast od strony potanowiej poogiebie kolowa — droga szybkiego ruchu. Myślę, że takie rozwiązanie układów komunikacyjnych nie będzie tylko służyć Luueiskiemu Zagłębiu Węglowemu, ale także mam na mysli nową drogę szybkiego ruchu która uwni miaso od uciążliwych przejazdów samochodów ciężarzych.

Świdnik w roku 2000 prawdopodobnie nie będzie istniał jako samodzielny organizm miejski, lecz będzie wschodnią dzielnicą Lublina. Połączenie nastąpi przez powstające na Feninie osiedle spółdzielcze — od strony Lublina, a od Świdnika przez ogromny kompleks osiedla szkoleniowego OH? przeznaczonych dla 1600 słuchaczy. Drugie połączenie dokona się przez dzielnicę skiadowe rozwijające się na peryferiach obu miast wzdłuż linii kolejowej.



Naczelnik Urzędu Miejskiego w Świdniku — **SZYMON ARASIMOWICZ**

E. Lipko

Stworzenie nowych zakładów, a tym samym zwiększone zatrudnienie kobiet, wymagać będzie od nas odpowiedniego rozwoju infrastruktury.

Pewne zmiany nastąpią zwłaszcza przy tworzeniu niezbędnej sieci przedszkoli. Obecnie sprawę postawiliśmy jednoznacznie — buduje się osiedle, buduje się i przedszkole. Bo, wiem do tej pory mieliśmy kłopoty nie z funduszami, ale z ulokowaniem inwestycji u wykonawcy. Obecnie sytuacja będzie o tyle lepsza, że równocześnie z wejściem z placu budowy wykonawcy będziemy oddawać do użytku osiedle z już budowanym przedszkolem.

(Dokończenie na str. 2)

REALIZACJA programu wszechstronnego rozwoju kraju przyjętego na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej charakteryzuje się powszechną aktywnością polityczną społeczną produkcyjną ludzi pracy.

Świdnik w Konkursach

Integralnym elementem wzrostu poziomu życia materialnego społeczeństwa, określającym i kształtującym osobowość człowieka jest kultura jego życia, ład, porządek, czystość i estetyka, w którym żyje i pracuje. Prowadzone od szeregu lat konkursy aktywizacji, estetyki i czystości wykazały, że w wyniku współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi miejscowościami następuje ciągła poprawa w wyglądzie miast i osiedli, jak również w zakresie czystości i porządku.

Czystości i Aktywizacji

prac świadczonych w czynie społecznym.

Uzyskiwane wyniki gospodarcze i społeczne z dotychczas przeprowadzonych konkursów potwierdziły słuszność tej inicjatywy, a dalsza ich kontynuacja pozwoli na przyspieszenie wykonania zadań zawartych w zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów.

Dotychczasowe uczestnictwo naszego miasta w konkursach przyniosło dobre wyniki. Poza osiągnięciami w zakresie porządkowania Świdnik uzyskał także

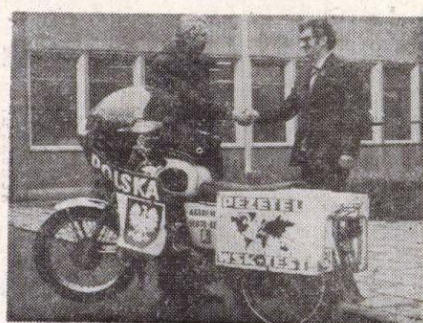
(Dokończenie na str. 3)

Marek Michel objechał świat!

Pracownicy Ośrodka Badawczo Rozwojowego WSK w Świdniku gościł **MARKA MICHELA** —

studenta krakowskiej Akademii Rolniczej, który w roku bieżącym

(Dokończenie ze str. 2)



To był wyciecznik nie tylko do Świdnika, ale i do Krakowa, gdzie mieszka. Fot.: T. Sugier

ŚWIDNIK 2000

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli chodzi o handel to została stworzona koncepcja ciągu usług ogólnomiejskich, która będzie realizowana w pasie od ulicy 1 Maja do ulicy Racławickiej, która w przyszłości stanie się główną ulicą miasta. Nasza sytuacja jest o tyle trudna, że baza z jaką wystartowaliśmy była bardzo zła. Nawet wybudowanie w ciągu ostatnich dwóch lat nowych pawilonów o powierzchni równej dotychczasowej nie na długo poprawiło sytuację. I tak jak w przypadku budowy przedszkoli tak i tutaj dążyć będziemy do tego aby infrastruktura dorównywała, lub nawet wyprzedzała nowe osiedla. Duże nadzieje wiążemy z wprowadzeniem na nasz teren WSS Spółem, która w niedalekiej przyszłości otworzy własny pawilon. Zgodnie ze swymi założeniami statutowymi WSS prowadzić będzie także działalność: kulturalną i wychowawczą.

Skończymy o handlu, to chciałem jeszcze dodać, że powstające nowe pawilony handlowe utrzymać będą lokale o dużej powierzchni pozwalające na właściwe wyeksponowanie towaru, zaprezentowanie jego walorów estetycznych i użytkowych. Wszystkie działania zmierzają do uzyskania jak najlepszych powierzchni handlowo-usługowych i zwiększenia zatrudnienia w usługach do 400 osób na 1000 zatrudnionych w roku 2000.

Prawidłowy rozwój miasta wymagać będzie rozbudowy infrastruktury technicznej. Do najważniejszych zaliczyć należy zaopatrzenie w wodę, energię ciepłą i elektryczną, gaz ziemny oraz odprowadzenie ścieków. W najbliższym czasie powstanie nowe pięcie wody, rozbudowana będzie oczyszczalnia ścieków, także sieć i urządzenia komunalne. W dalszej perspektywie zaopatrzenie miasta w wodę nawiązywać będzie do koncepcji wojewódzkiej obejmującej doprowadzenie wody z rzeki Wisły i rozpróśnięcie jej w kierunku Lublin - Świdnik - Milejów LZW.

ludzi. Już w 1953 roku zakładana liczba mieszkańców powiększona do 25 tys.

W chwili obecnej Świdnik liczy wraz z terenami podległymi administracji — 26.300 ludzi, a prognozy demograficzne przewidują około 70 tysięcy na przełomie wieków. Czy to dużo czy mało? Rozpatrując tę sprawę w porównaniu z Lublinem to nie jest to duża liczba, ale biorąc pod uwagę pierwsze założenia można być dumnym z tak dynamicznego rozwoju miast, które w całości powstało w Polsce Ludowej. Jest to duża zasada, bowiem — i tu powróćmy jeszcze raz do porównania z Lublinem — w Świdniku w stosunku do liczby mieszkańców buduje się więcej mieszkań niż w naszym mieście wojewódzkim. Tym bardziej, że sytuacja budowlana nie jest łatwa — w całym województwie nie ma ani jednej „fabryki domów”.

Począwszy od najniższej 5-latk Spółdzielni Mieszkaniowej będzie oddawać do użytku około 500 mieszkań rocznie. Będą to mieszkania o większym standardzie — przykładowo — obecnie M3 będzie miało powierzchnię 46-48 m kw., a M4 — 56 m kw. Chcemy także poprawić wyposażenie mieszkań. Oparcie się na budowanym już w niektórych miastach typie W 70 chcieliśmy wprowadzić wyposażenie kucni w różnego rodzaju szafki, szafeczki i laski, zlewozmywaki z blachy nierdzewnej. Łazienki miałyby ściany wykładane kafelkami i sanitarią z gazu jęgosławiankiej. Wszystko to ciągle jeszcze ulega zmianom. Jest to powstawanie w województwie „fabryki domów”.

Miasto rozwijać się będzie w kierunku południowym. Wspólnie z Urzędem Miejskim dążymy do tego, by po drugiej stronie ulicy Racławickiej wprowadzić budownictwo średniowysokie, tj. domy jednorodzinne, co nie tylko pozwoli na lepsze wykorzystanie z każdym rokiem mniejszych terenów przeznaczonych pod budownictwo spółdzielcze, ale także urozmaici zbytnie jednostajną panoramę Świdnika.

Tar.

Spotkanie autorskie

Biblioteka Zakładowego Domu Kultury zaprasza wszystkich Czytelników na spotkanie autorskie z DANUTĄ BRZOSKO-MĘDRYK.

DANUTA BRZOSKO-MĘDRYK jest autorką trzech powieści: „NIEBO BEZ PTAKÓW”, „MATYŁDA”, „SPIRALNE ZYCIE”. Autorka jako młoda dziewczyna przeżyła piekło Pawiaka, Majdanka i Ravensbrück. Książki DANUTY BRZOSKO-MĘDRYK są pomnikiem wystawionym w hołdzie ludziom wielkiego serca.

Spotkanie odbędzie się w dniu 11 grudnia o godz. 18.00 w klubie ZMS „Iskra”.



Tar.

PRZED KONFERENCJĄ KZ PZPR

ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KZ — STANISŁAWEM WARPASEM

O atmosferę dobrej pracy

(Dokończenie ze str. 1)

nym kierowała się zawsze jednym warunkiem, którym było tworzenie klimatu sprzyjającego pełnej integracji załogi wytwórni wokół zasady dobrej roboty. Jest to — zasada — w szerokim tego słowa znaczeniu — obejmująca i dobrą jakość wykonywanej pracy, i jej rytmiczne wykonywanie, jej wysoką wydajność, dyscyplinę, stosunki społeczne, swobodność tego co się robi i dlaczego się to robi. Jednym słowem staliśmy się jako awangarda klasy robotniczej, poprzez osobisty przykład każdego członka partii, kształtować takie przesłanki, które mobilizowały każdego pracownika do coraz większego wysiłku — by dać do wspólnego skarbu jak najwięcej, by przyczynić się do stworzenia jak najkorzystniejszej bazy wyjściowej. Jeśli idzie o problem związany z przodowaniem w pracy zawodowej członków partii, przeprowadziliśmy związane z tym badania w kilku Oddziałowych Organizacjach Partyjnych. Pragnęliśmy w ten sposób potwierdzić wcześniejszą naszą tezę, że członkowie partii to w większości dobrzy pracownicy zakładu. — Badania potwierdziły to w 88 procentach.

— Czyż można określić w jakim stopniu nastąpiła poprawa atmosfery pracy?

— Na to pytanie trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć z prostego względu. Są efekty wymierne, ale jest wiele takich działań, których wyniki trudno uchwycić w krótkim czasie. Wiadomo, że procesy wychowawcze lub społeczne przebiegają powoli, trzeba nieraz wiele pracy by osiągnąć zamierzony cel, zwłaszcza w tych przypadkach, w których chodzi o zmianę ludzkich poglądów, postaw lub uwarunkowanych tradycją przyzwyczaję. Są efekty wymierne, ale jest wiele takich działań, których wyniki trudno uchwycić w krótkim czasie. Wiadomo, że procesy wychowawcze lub społeczne przebiegają powoli, trzeba nieraz wiele pracy by osiągnąć zamierzony cel, zwłaszcza w tych przypadkach, w których chodzi o zmianę ludzkich poglądów, postaw lub uwarunkowanych tradycją przyzwyczaję. Są efekty wymierne, ale jest wiele takich działań, których wyniki trudno uchwycić w krótkim czasie. Wiadomo, że procesy wychowawcze lub społeczne przebiegają powoli, trzeba nieraz wiele pracy by osiągnąć zamierzony cel, zwłaszcza w tych przypadkach, w których chodzi o zmianę ludzkich poglądów, postaw lub uwarunkowanych tradycją przyzwyczaję.

Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do prac Komisji Badań Społecznych, której zadaniem jest odkrywanie przyczyn rządzących negatywnymi zjawiskami społecznymi. Jestu takie występują. Pragnę stwierdzić, że między innymi dzięki temu udało się szereg z tych zjawisk z życia zakładu wyeliminować. I to jest odpowiedź na pytanie. Nie określimy w procentach szacunka poprawy atmosfery pracy w zakładzie mówię, że jest to trudne do określenia ale istnieje szereg przykładów które dają nam do wyrażenia pogląd. Przede wszystkim człowiekiem jest wykonywaniem coraz trudniejszych zadań produkcyjnych i niezależnie od tego wykonanie dodatkowych zobowiązań.

Dorzućmy do Banku 20 mld — 30 mln zł, a do Banku 30 mld zł — 38 mln zł. Z okazji 30-lecia PRL realizujemy zobowiązania produkcyj-

ne na sumę 30 mln zł. To jeden fakt, drugim jest uzyskanie przez WSK dwukrotnie I nagrody w konkursie DO-RO i tytuł „Zakładu dobrej roboty”.

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcia te nie byłyby możliwe, gdyby nie sprzyjała temu dobra atmosfera pracy. Inny dowód — znikły z ży-

blemy, które musimy rozwiązywać i w tym procesie przemian chcemy widzieć młodzież ofensywną, śmiało podejmującą trudne zadania. Pragniemy żeby właśnie młodzież stawała do walki o nowe, coraz lepsze życie, zdając sobie sprawę z tego, że robi to dla całego swego pokolenia i dla swoich następców. Jed-



cia zakładu konflikty — nie licząc drobnych utarczek między ludźmi, gdyż to jest nieuniknione. Powinno zmniejszyć się ilość skarg i zażaleń kierowanych do Komitetu Zakładowego i do dyrekcji. Mógłbym wymienić szereg innych przykładów, choćby masowy udział członków naszej organizacji w obu czynach partyjnych, ale sądzę, że już przedstawione dość mocno przebiegają za faktem istnienia sprzyjającego dobrej robocie klimatu.

— Wychowanie jest zatem słuszną oświatą o całej załogi, ale szczególnie ważnym jest wychowanie młodzieży tak, by stawała się ona świadomym i oddanym współtwórcą sukcesów zakładu. Jak ocenia się ten własny problem?

— Wiadomym jest, że załoga naszej wytwórni składa się prawie w połowie z młodzieży, i ten stosunek będzie ulegał dalszej zmianie. Jest to prawidłowe, ponieważ załoga starzeje się czy tego chcemy czy nie, ponieważ coraz to otrzymujemy absolwentów z Zespołu Szkół Technicznych, poprzez OHP itp. Stąd zainteresowanie partii tą grupą pracowników rośnie i dlatego podejmujemy wiele działań, by młodzież wiązać trwale z zakładem, aby przygotowywać ją do udziału we współzgodnym podjęciu. Chcemy z młodzieżą ludzi mieć teraz i w przyszłości dobrych świadomych pracowników. Wysoko oceniamy dotychczasową działalność organizacji młodzieżowej — stwierdzamy, że wnosi ona w życie całej załogi wiele świeżości i nowoczesnego spojrzenia na istotne problemy. Nie oznacza to, że jesteśmy całkiem zadowoleni.

Czas i wydarzenia pędzą szybko do przodu — niosą coraz to nowe pro-

blemy, które musimy rozwiązywać i w tym procesie przemian chcemy widzieć młodzież ofensywną, śmiało podejmującą trudne zadania. Pragniemy żeby właśnie młodzież stawała do walki o nowe, coraz lepsze życie, zdając sobie sprawę z tego, że robi to dla całego swego pokolenia i dla swoich następców. Jed-

Organizacja partyjna WSK zawsze wysoko sobie ceniła inicjatywę młodzieży.

Wychodziliśmy im na przeciw, pomagając w przezwyciężaniu trudności, staraliśmy się stworzyć najlepsze warunki pracy i zamieszkania. Pragniemy tylko, by nie ogładano się wyłącznie na pomoc, przeciwnie — i trzeba wiele spraw rozwiązywać we własnym zakresie. Chcę podkreślić, i to, że chcemy widzieć młodych, zdolnych robotników w szeregach partyjnych, tych zwłaszcza których droga do partii prowadzi przez organizację ZMS. Te organizacje traktujemy jako najbliższe i najbardziej cenne źródło, z którego partia czerpie i będzie czerpać zasoby nowych sił.

— Jakie zadania czekają organizację partyjną WSK w nadchodzącej kwaterze?

— Zadania są jeszcze trudniejsze niż w ubiegłej. Wynika to po prostu z tempa naszego życia, z postępu jaki dokonuje się w kraju z miesiąca na miesiąc.

Jednak w toku bieżącej działalności będziemy zwracać szczególną uwagę na poziom dociekania, na stabilizację załogi, na tworzenie takich warunków, które cały nasz zespół ludzi wiązać będą z zakładem. Przede wszystkim chodzi o to, by trwał związek z zakładem ludzi młodych, ponieważ oceniamy sytuację w tej grupie jest poważnym problemem.

Organizacja partyjna pójdzie szerokim frontem w tym kierunku, angażując w to cały aparat zawodowy i społeczny.

Czekamy na wiele roboty w następnych latach. Mamy jednak prawo sądzić, że program który zatwierdzimy podczas konferencji sprawozdawczej — wyborczej zostanie pomysłowo zrealizowany. Takie stwierdzenie wynika z faktu dużej aktywności członków partii, z osiągnięć w ubiegłej kadencji wyników produkcyjnych i społecznych, wynika z dobrej pracy aktywu społeczeństwa politycznego. Dzięki temu znaleźliśmy wysokie uznanie w opinii najwyższych władz partyjnych i administracyjnych, czego dowodem są listy gratulacyjne, przekazane nam wyrażenia uznania przez I Sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i Prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA.

W imieniu Egzekutywy Komitetu Zakładowego i własnym składam serdeczne podziękowania członkom partii aktywnym w zakładowej organizacji partyjnej oraz wszystkim tym którzy przyczynili się do uzyskania zaszczytnego tytułu zakładu dobrej roboty.

Zdzisław Karpiński

Rozmawiał: St. Strelnik

Marek Michel objechał świat!

(Dokończenie ze str. 1)

motocyklem produkcji WSK objechał kule ziemską 25 października 1974 r. po przebiegu na motocyklu MO-6B3 trasy 39500 km powrócił do rodzinnego Krakowa.

W rozmowie z konstruktorem motocykli MAREK MICHEL stwierdził, że wyjazd w podróż dookoła świata był możliwy dzięki przychylności i pomocy dyrekcji wytwórni, PEZETELU i całego szeregu instytucji z Akademickim Moto-Klubem włącznie.

Podróż pełną perypetii i przygód udowodnił, że motocykl MOG-B3 o pojemności 125 cm³ jest pojazdem godnym zaufania. Udowodnił wysokie walory użytkowe tego pojazdu, przeznaczonego dla szerokiego rzesz odbiorców.

W licznych rozmowach MAREK MICHEL podkreślał, że pomimo wątpliwej i różnej jakości paliw i olejów motocykl pracował niezawodnie. Niezawod-

ność motocykla z napisem POLSKA na osłonach to dobre świadectwo dla kraju i ludzi, którzy go wyprodukowali. Z tej atrakcyjnej, a jednak pełnej trudów podróży, MAREK MICHEL posiada ogromny materiał zdjęciowy, prezentujący nasz motocykl, produkt robotników i inżynierów WSK, na tle egzotycznych miejsc kuli ziemskiej. Nic lepiej nie przemawia do wyobraźni ludzkiej jak udokumentowane fakty. Dlatego dyrekcja naszej wytwórni powinna rozważyć czy tego bogatego materiału nie należałoby wydać w formie prospektu lub albumu, w którym



Główny specjalista ds. produkcji motocykli inż. Mieczysław Krzeszowski z zaciekażeniem przegląda notatki prasowe, mówiące o wielkim wyczynie Marka Michela.

Fot.: T. Sugier

obok egzotycznych zdjęć z wyprawy krakowskiego studenta znalazłaby się jego spostrzeżenia eksploatacyjne i uwagi doświadczanego użytkownika.

W tym wydawnictwie, którego forma zaliczana jest do zainteresowanej tym WSK można wykorzystać także materiały MAREK MICHELA z wcześniejszej wyprawy do Indii, kiedy to w roku 1973 przebył, także motocyklem naszej produkcji, ponad 24000 km. Sprawa wydawnictwa ma jeszcze inny aspekt. Warto by ci, którzy w codziennym trudzie produkują motocykle, mieli moralne prawo czuć się współautorem sukcesu wynikającego z przejechania przez motocykl WSK 39500 km. Człowiek produkujący wytwory myśli winien widzieć je w działaniu potwierdzającym doskonałość tworzonego dzieła. Sukces MARKA MICHELA to jednocześnie uznanie i szacunek dla wszystkich ludzi dobrej roboty z WSK.

Świdnik w Konkursach Czystości i Aktywizacji

(Dokończenie ze str. 1)

miowane lokaty w skali województwa.

Udział w konkursie zorganizowanym w 1969 roku przyniósł miastu wyróżnienie i nagrodę w wysokości 50 tys. złotych, którą przeznaczono na urządzenia nowych terenów zielonych. W 1972 roku przyznana została naszemu miastu nagroda w wysokości 500 tys. zł za uzyskanie pierwszego miejsca. Kwotę tę wydatkowano na urządzenia komunalne; na remont dróg i chodników, na zielenie w mieście, na wykonanie nowych znaków drogowych, konserwację i ustawienie. W konkursie z 1973 roku przyznano Świdnikowi drugą lokatę i nagrodę pieniężną w wysokości 300 tys. złotych. Kwotę tę wydatkowano na dalsze urządzenie zieleni miejskiej i na nagrody indywidualne dla pracowników miejskich instytucji włączających się aktywnie do prac porządkowych, społecznych i podnoszenia estetyki na rzecz upiększania miasta.

W LATACH ubiegłych, zgodnie z protokołami ocen najwyższą punktację przyznosiły miastu takie pozycje regulaminu jak: jakość wyposażenia i zagospodarowania pracowniczych ogrodników działkowych (ogrodzenie, źródło wody, alejki, alany, świetlice, tablice informacyjne) oraz posiadanie, bieżącej ewidencji czynów społecznych w układzie rzeczowym i finansowym, w zależności od stopnia realizacji.

Regulamin tegorocznego XIV Wojewódzkiego Konkursu został zmodyfikowany, wprowadzając nowe trudniejsze kryteria ocen. Poza zagadnieniami w zakresie porządkowania i utrzymania właściwego stanu sanitarnego w mieście, większą uwagę zwraca się na poprawę handlu, usług, gastronomii oraz realizację zobowiązań finansowych świadczonej na Narodowy Fundusz Zdrowia przez rolników, jak również zatrudnionych poza rolnictwem.

W dalszym ciągu preferowany jest udział społeczeństwa w pracach czynowych na rzecz środowiska.

W tym roku, pracownicy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i Administracji Domów Mieszkalnych przy pracach porządkowych przepracowali 608 godzin wartości 6.080 zł oraz zasadzili 100 szt. drzew i krzewów. We współzawodnictwie wewnątrzzakładowym bierze udział 40 dozorczyń.

Rywalizują one o najlepsze i najestetyczniejsze utrzymanie terenu wokół dozorowanych bloków, o czystość na klatkach schodowych. Na obszar 14 ha podległy MZBM-owi przypada tylko dwóch pracowników zieleni, zatem większość prac wykonywana jest w czynach społecznych i poprzez współzawodnictwo pracy.

Wieloletnia tradycja, wywołująca się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

Halina Wojtaś

„SAFARI” - lokal oryginalny

Kawiarnia typu barowego otwarta w atrakcyjnym punkcie Świdnika przyjaźni egzotyczną nazwę „Safari”, wywołującą się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

Halina Wojtaś

„SAFARI” - lokal oryginalny

Kawiarnia typu barowego otwarta w atrakcyjnym punkcie Świdnika przyjaźni egzotyczną nazwę „Safari”, wywołującą się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

Halina Wojtaś

„Głos Świdnika” Nr 3 Rok 1981

DZIAŁALNOŚĆ MRN W ŚWIDNIKU PRZYNIOŚLA DUŻO ZMIAN

W całokształcie spraw poruszonych na konferencji partyjnej padły nazwiska ludzi, którzy włożyli wiele wysiłku i dobrej woli przy realizacji tych czy innych postulatów wyborców. Należą do nich radni tow. GORAKA, BIAŁEK, MORAWSKI, PODESZWA, CHOINA, KUBATA i inni. Dyskusja jaka wywiązała się po referacie uwypukliła wiele innych spraw. Czas najwyższy aby w trybie administracyjnym w przypadku potrzeb mieszkańców miasta przy zatwierdzeniu choćby najdrobniejszych spraw zniknęła bezduszność i biurokracja panosząca się jeszcze za wieloma biurkami urzędników.

G. S. 13/61

BADANIA SOCJOLOGICZNO-URBANISTYCZNE MIASTA ŚWIDNIKA

Jest to sprawa niesłychanie ważna dla Świdnika. Opracowany plan przeszedł o przyszłości miasta, o jego kierunkach i drogach dalszego rozwoju. Dlatego też jest konieczne, aby badania Świdnika mogły być jak najbardziej pełne, dokładne i wyczerpujące. Aby odzwierciedlały one dotychczasowy rozwój miasta i jego historię, ustalały jego tendencje rozwojowe.

Kartki z przeszłości

G. S. 20/62

BUDOWA NOWEGO SZPITALA W ŚWIDNIKU KONIECZNOŚCIĄ

Budowę szpitala miejskiego w naszym mieście skreślono w latach ubiegłych z planów perspektywicznych.

Skreślono widocznie dlatego, że nie przewidziano tak szybkiego tempa rozwoju zakładu i osiedla, a co najważniejsze przyrosta naturalnego.

Trzeba zatem projekt budowy szpitala umieścić w najbliższym planie 5-letnim.

G. S. 5/63

ZAOPATRZENIE ŚWIDNIKA - PROBLEM WCIAŻ AKTUALNY

Inny problem świdnickiego handlu to sieć sklepów. Najogólniej trzeba stwierdzić, że miasto ma za mało sklepów. Są np. takie sytuacje, że nie można kupić zwykłego guzika lub nici. Tak, tak. Sklep tej branży jest tylko jeden jeśli przeprowadza się w nim remanent, to wówczas kupienie jakiegokolwiek drobiazgu staje się problemem nie do pokonania. A więc miastu, obok dużych sklepów potrzebne są przynajmniej po dwa o tej samej branży.

G. S. 2/64

O PRACY KM PZPR

Duże nadzieje wiąże Komitet Miejski z nawiązaniem ścisłego kontaktu z Komitetem Zakładowym Partii. Będzie to z korzyścią dla obu stron. Obie organizacje mają przecież wspólne problemy i zagadnienia łączące zakład i miasto. Nie też dziwnego, że ostatnie wspólne posiedzenie obydwu komitetów upłynęło w serdecznej atmosferze i wzajemnym zrozumieniu, a sprawom które omawiano nadano odpowiednią rangę. Ich ostateczna realizacja przyczyni się niewątpliwie do rozstrzygnięcia wielu aktualnych zagadnień i problemów, których jest jeszcze sporo na naszym terenie.

G. S. 13/64

JAK TO PRZED 12 LATY W ŚWIDNIKU BYWAŁO

Świdnik ujrzałem po raz pierwszy wczesnym rankiem w styczniu 1952 roku, z okien pociągu lubelskiego. Po lewej stronie toru kolejowego rozciągało się pokryte białym, śnieżnym puchem lotnisko z wyniosłym kompleksem nowo budowanych hal fabrycznych i wysokimi kondygnacjami dźwigów. Po prawej stronie rysowały się pierwsze bloki mieszkalne.

Mieczysław Kruk

Ludziom dobrej roboty

(Dokończenie ze str. 1)

stycznego współzawodnictwa pracy w WSK w Świdniku.

Dla wszystkich którzy nie oglądali i nie słuchali programu „Gorące Rytm” zdobyłam zdjęcie Grupy Izabelli z dedykacją: „Dla czytelników Głosu Świdnika”.

Zdjęcie to, zamieścimy w następnym numerze.

Hawo

wiska. Obecnie udział ten, poza młodzieżą szkolną i pracownikami niektórych instytucji jest jeszcze za mały.

W tym roku, pracownicy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i Administracji Domów Mieszkalnych przy pracach porządkowych przepracowali 608 godzin wartości 6.080 zł oraz zasadzili 100 szt. drzew i krzewów. We współzawodnictwie wewnątrzzakładowym bierze udział 40 dozorczyń.

Rywalizują one o najlepsze i najestetyczniejsze utrzymanie terenu wokół dozorowanych bloków, o czystość na klatkach schodowych. Na obszar 14 ha podległy MZBM-owi przypada tylko dwóch pracowników zieleni, zatem większość prac wykonywana jest w czynach społecznych i poprzez współzawodnictwo pracy.

Halina Wojtaś

„SAFARI” - lokal oryginalny

Kawiarnia typu barowego otwarta w atrakcyjnym punkcie Świdnika przyjaźni egzotyczną nazwę „Safari”, wywołującą się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

Halina Wojtaś

„SAFARI” - lokal oryginalny

Kawiarnia typu barowego otwarta w atrakcyjnym punkcie Świdnika przyjaźni egzotyczną nazwę „Safari”, wywołującą się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

Halina Wojtaś

„SAFARI” - lokal oryginalny

Kawiarnia typu barowego otwarta w atrakcyjnym punkcie Świdnika przyjaźni egzotyczną nazwę „Safari”, wywołującą się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

Halina Wojtaś

„SAFARI” - lokal oryginalny

Kawiarnia typu barowego otwarta w atrakcyjnym punkcie Świdnika przyjaźni egzotyczną nazwę „Safari”, wywołującą się z powiązań tradycji i zamieszkałości do sportu motocyklistycznego rodziny CIESLINSKICH i NOWO-SALOW. O zamierzaniach motocyklistycznych dwojga spokrewnionych rodzin mówi również wysiłek wnętrza kawiarni; proporcjonalnie i lotosy różnych modeli i marek samochodów.

Z goscinnosci właścicieli lokalu HALINY WÓWOSAD, korzystał latem Fabryczny Klub Sportowy „Avia” i zakładowe „ognisko TKKFiT „Swit”, ekspozycja w reprezentacyjnych oknach kawiarni swój sportowy dorobek. Mieliśmy wówczas okazję ujrzeć w pełnej krasie liczne puchary i proporce zdobyte przez naszych zawodników.

„Safari” poza barem mlecznym i jarskim, jest jednym w Świdniku beznikotowym i bezalkoholowym lokalem gastronomicznym, toteż zdobyło sobie najwzrostniejszą klientelę: dzieci i młodzież szkolną. Specjalność zakładu to kawa parzona na sposób włoski i rurki z bitą śmietaną, ponadto coctails owocowe i napoje orzeźwiające.

Szkoda, że w naszym dość dużym i ładnym mieście mamy tylko jeden taki zakład gastronomiczny.

G. S. 2/65

NIE SAMĄ WÓDKĄ CZŁOWIEK ŻYJE

My wiemy jeszcze inne rzeczy. Wiemy, że przed świętami nie można było kupić w Świdniku cytrynowego olejku do ciasta, że nie można kupić soli, papierowych serwetek i papieru toaletowego, że już od dwóch miesięcy nie ma rozpuszczalnika benzynowego, a za mięskie elastyczne skarpetki gotowi jesteśmy płacić podwójną cenę. A przecież to wszystko produkuje się u nas w kraju i jeżeli jest w ogóle, to dlaczego nie może być stałe?

G. S. 13/65

MIASTO WIELKIEGO PRZEMYŚLU I WYPOCZYNKU

Kariera osiedla to obok wciąż rosnących ładnych bloków, liczne obiekty wypoczynkowe oddane do użytku mieszkańców lub znajdujące się w budowie, a także zieleni która dodaje miastu uroku.

Na całą Polskę rozlała nasz zakład świdnicki młodzież podejmując i realizując czyn 20-lecia PRL. W wielu krajach znane są nasze śmigłowce i popularne motocykle WSK. Mieszkańcy wielu podobnych osiedli robotniczych zazdroścą nam zieleni, obiektów sportowych i wypoczynkowych.

(mak.)

Kartki z przeszłości

G. S. 18/65

SAMOCHOÓD - I CO DALEJ?

Jeszcze raz powracamy do sprawy budowy garaży, którą już wielokrotnie poruszaliśmy na łamach naszej gazety. Tym razem mamy kilka konkretnych cyfr i ogólnie zarysowaną perspektywę budowy kilkudziesięciu boxów garażowych. Jak poinformował nas przewodniczący PMRN tow. JAN TARAJSKO czasowa lokalizacja 40 garaży stojących wzdłuż torów kolejowych skończyła się 30 czerwca br. Obecnie władze miejskie wystąpiły o przedłużenie tej lokalizacji. Sprawę sfinalizowano i stała się stała zatwierdzona lokalizacja 40 boxów i warsztatów naprawczych właśnie w pasie zieleni, tam, gdzie teraz stoją drewniane budynki szpeczące miasto.

A. Chwałczyk

G. S. 3/66

PLENUM KM PZPR

Liczne głosy niezadowolenia mieszkańców miasta ze złej pracy służby zdrowia spowodowały, że Komitet Miejski PZPR w Świdniku zajął się bliżej miejskim lecznictwem. Na Plenum, które odbyło się w dniu 27 stycznia br. a zostało zwołane specjalnie w tym celu, poproszono kierowników: Miejskiej Przychodni Obwodowej, Szpitala Rejonowego, Podstacji Pogotowia Ratunkowego, oraz członków komisji zdrowia MRN i przedstawicieli wydziałów zdrowia Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie. Plenum odbyło się z udziałem i sekretarza KW PZPR Wiktora MIERZICKIEGO oraz sekretarza Jadwigi BERNARD, która przewodniczyła obradom, a także z udziałem przewodniczącego MRN w Świdniku Jana TARAJSKI.

Nadzieje na częściowe choćby rozwiązanie trudności łączy się z oddaniem do użytku nowego budynku przychodni oraz z otwarciem już w najbliższym czasie dziecięcej przychodni przeciwgruźliczej.

G. S. 10/66

WCZORAJ I DZIS

Gdy młody stolarz z pow. hrubieszowskiego Władysław DEUTRYK rozpoczął w dniu 8 sierpnia 1951 roku pracę w WSK w miejscu, gdzie obecnie usytuowane jest miasto Świdnik, jak okiem sięgnąć rozciągały się pola uprawne. O tym, że będą mieszkańcy tutaj ludzie świadczą jedynie wykopy pod fundamenty pierwszego zaprojektowanego bloku i wyznaczone palikami teren ood drugi.

ŚWIDNIK 1974



Pawilon usług ogólnomiejskich.

Fot.: M. Tarnowska

Z KRONIK NASZEGO 20-LECIA

G. S. 7/67

CHLEB O SMAKU GLINY
Dwa lata temu mieszkańcy miasta bardzo energicznie protestowali przeciwko złym wyrobom piekarni LZPP nr 15 w Swidniku. Redakcja również włączyła się do akcji. W pewnym okresie pisaaliśmy o sznurkach, gwóźdźkach i robakach w chlebie, niemal w każdym numerze gazety. Ba! Nie tylko pisaaliśmy. Zbieraliśmy również te oryginalne (zwłaszcza na ich umieszczenie) eksponaty, aby później przekazać je do dyrekcji LZPP. Przedstawiciele dyrekcji złożyli nam wizytę, zabrali rzeczowe dowody niechlujstwa swoich pracowników i obiecali poprawę, która rzeczywiście nastąpiła.

ac.

G. S. 12/67

PRZEJŚCIE PRZEZ TORY PILNIE POTRZEBNE

Sfinansowanie i wykonanie inwestycji należy bez wątpienia do PKP w Lublinie, która jednak przez siedemnaście lat istnienia miasta i zakładu nie mogła zdecydować się na jakąkolwiek inicjatywę w tym kierunku. Nawet szereg śmiertelnych wypadków, jakie miały miejsce na torach kolejowych w pobliżu Swidnika nie zdołały przekonać PKP do działania. Kierownictwo WSK i PMRN w Swidniku od 1960 roku, a więc od 7 lat bezskutecznie starają się dojść do ostatecznego porozumienia z PKP. Niestety, teczka z aktami pęcznieje, a przejście nie widać.

A. Ch.



Centrum miasta Swidnika nocą...

Fot.: Jerzy Drumlowski

G. S. 15/68

JAKIE BĘDĄ LOSY BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ?

Biblioteka stłoczona w trzech pomieszczeniach wraz ze swoim prawie 20-tysięcznym księgozbiorem nie tylko ma duże trudności w obsłudze 2570 czytelników, ale uniemożliwiona została praca z czytelnikiem, a zwłaszcza z dziećmi. W tych warunkach wprowadzanie nowych form jest wykluczone. Co się więc stanie z czytelną dziecięcą? Jest, ale jak fatalnie z konieczności zredukowana.

G. S. 11/68

WANDAL

Tego dnia mieszkańcy naszego osiedla poruszeni zostali do głębi szokującą wprost wiadomością. Nad ranem jakiś chuligan złamał ponad 30 drzewek. Jak Swidnik długi i szeroki z ust poddawano sobie powyższą wiadomość, rozdzwoniły się telefony w MO, w MRN i w naszej redakcji.

ARS

G. S. 15/68

SKOŃCZYŁO SIĘ NA OBIETNICY

W swidnickim chlebie nadal zapiekane są sznurki, papiery i co gorsze robaki różnego koloru i wielkości. Zgodnie z życzeniami czytelników wielokrotnie zwracaliśmy uwagę władz miejskich na złą pracę piekarni. W swoim czasie sprawą interesował się również KP PZPR. W ubiegłym roku przedstawiciele kierownictwa piekarni i LZPP w czasie zainicjowanego przez redakcję spotkania obiecali czystość wypieków. Jak widać skończyło się na obietnicy.

ac.

-G. S. 10/69

GŁOSUJEMY ZA PROGRAMEM DALSZEGO ROZWOJU SWIDNIKA

Przytoczony program, jak nie trudno zauważyć, na pierwszym planie stawia inwestycje: przemysłowe, mieszkaniowe, sportowe, komunalne, rolnicze. Inwestycje oznaczają rozwój. Rozwój oznacza dobrobyt. Mamy więc przed sobą pomyślną perspektywę i od nas samych zależy będzie jak je wykorzystamy. Od naszego zaangażowania, pracy dla środowiska, dobrych chęci zmierzających w konkretne działania zależne będzie rozwój naszego miasta, lepsze życie nas samych i naszych rodzin.

(ac)

G. S. 17/19

A CO DLA NAS!

Co mamy robić my? — ludzie od 25-lat wzywać, ojcowie, mężowie, matki! Coż pozostaje dla nas, gdy po pracy wracamy do domu, do dalszej intensywnej pracy i opieki nad dziećmi.

Młodzi dostanie swój klub, swój zetesemowski zespół, a nam zostawie Ikara i Ikarsów, którzy odżyją po zniesieniu gwałcenia linii muzycznej — jazzowej zespołu, porzucą big-bit wypacający

nak, żeby w obecnej sytuacji było inaczej, skoro w ostatniej pięciolateczce zamiast zaplanowanego wzrostu powierzchni sklepowej o 1760 m², zwiększono ją zaledwie o 250 m², a w tym samym czasie obroty zwiększyły się o 100 do 160 mln złotych.

(ac)

G. S. 20/70

METAMORFOZA „LUBOLINU“
Zaczęło od specjalizacji. W roku 1969 pozostawiono produkcję środków porożących i past. W połowie br. oddano zakładów w Krakowie i Radomiu faroy i emalie — te właśnie, do których gotowano oiel, wydzielającą się kłębiącą dymną zawieszającą asorjementa wyrobów pozwoliło na lepszą organizację pracy, na nakreślenie sensownego programu rozwoju i modernizacji zakładów. Obecnie „Lubolin“ przetwarza szataczne tworzywa bęzące oczekiem w głowie zaogi, oiwierające drogę do kooperacji z wieloma dużymi zakładami przemysłowymi.

A. Ch.

G. S. 23/70

SPIS PRZEBIEGAŁ SPRAWNIE

Spis powszechny przebiegał w Swidniku, podobnie jak w innych miastach, pod znakiem wyjątkowej pracy rachmistrzów i zaangażowania społeczeństwa. 2 grudnia rozpoczęło przedwstępne oceny, w czasie których pracownicy aparatu spisowego zapoznali się ze swoim terenem. W Swidniku do prac spisowych oddelgowano pracowników miejscisk przedsięwzięcia (najwięcej z WSK) nauczycieli i uczniów starszych klas szkół średnich. Ogółem zatrudniono 125 rachmistrzów, z czego 20 stanowiło rezerwę na wypadek choroby czy nieprzewidywanych wypadków losowych pozostałych osób.

(ac)

G. S.

Z WIZYTĄ W KINIE LOT

Swidnickie kino jest jednym z najlepszych kin związkowych Lubelszczyzny, a RDKF jednym dyskusyjnym klubem robotniczym, który oparł się tendencjom likwidatorskim i innym trudnościom. Ma on w swoim dorobku wiele ciekawych spotkań z aktorami i reżyserami. Zjedną dla swojej działalności sporą grupę miłośników dobrego filmu.

G. S. 11/71

LATO W MIEŚCIE

Okres wakacyjny ma to do siebie, że w Swidniku jest rok rocznie stosunkowo duża ilość młodzieży i to przede wszystkim pracującej. Zakładowy Dom Kultury, który jest właśnie jednym z wielu organizatorów życia kulturalnego w naszym mieście zamknięte przypuszczalnie swoje bramy, zresztą czyni to od szeregu już lat. Wszystkie inne przedsięwzięcia, które mają jakieś możliwości w tym zakresie zwołują swoją pracę, powodem czego mogą być oczywiście okres urlopowania i upały. Do akcji letniej włącza się jak do tej pory jedna tylko placówka kulturalna w naszym mieście, jest to klub młodzieżowy Iskry, w którym odbywać się będą przede wszystkim imprezy rozrywkowe i inne imprezy kulturalno-oświatowe. Ale czy to wszystko?

(d.)

G. S. 13/71

NA RAZIE DEKLARACJE

Bardzo bogate deklaracje złożono w zakresie prac społecznych. Ich terenem będzie prace kłepieckie, szkolne boiska, zieleńce, chodniki i ulice miasta. Zobowiązania



Pawilon handlowy.

Fot.: M. Tarnowska

nia budynku, co w rozumieniu obecnego tempa jest w pełni możliwe.

G. S. 25/72

OGRZEWANIE I USŁUGI

Jeśli chodzi o handel, to przekazanie części sklepów przedsiębiorstwom branżowym (jak np. sklepów obuwicznych z Miejskiego Handlu Detalicznego do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem) wyszło miastu na dobre. Mimo, że Prezydium MRN ma teraz do czynienia z wieloma kontrahentami sklepy są lepiej zaopatrzone i estetyczniej urządzone. Kierując się nadal zasadą podnoszenia kultury handlu, zobowiązano przedsiębiorstwa do zdjęcia krat z drzwi i okien wystawowych, a także do likwidacji w śródmieściu kiosków spożywczych. Będzie to

(chw.)



Naszych miłośników każdy nowy plac zabaw...

Fot.:

M. Tarnowska

G. S. 4/72

POTRZEBNA DUŻA POMOC DLA NASZEGO ŚRODOWISKA

Przedmiotem narady były problemy zaopatrzenia, budownictwa mieszkaniowego, socjalno - bytowego i sportowego miasta Swidnika zabezpieczenia rozwoju handlu i usług oraz rozwiązania problemów inwestycyjnych w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Dyskutowano także o sprawach budowy nowych szkół zatrudnienia kobiet, rozwoju miejscowej służby zdrowia.

G. S. 24/72

O PERSPEKTYWACH ROZWOJU SWIDNIKA MÓWI PRZEWODNICZĄCY PMRN SZYMON ARASIMOWICZ

Miasto jest tak niedoinwestowane, że trudno mówić o pierwszeństwie potrzeb — ważne są wszystkie i stać wypływają trudności. Musimy budować mieszkalnictwo, domki jednorodzinne, przedszkola, żłobki, dom kultury, przychodnię lekarską i szpital, wiadukt kolejowy, pawilon handlowy, stadion i obiekty sportowe. Na wszystkie te inwestycje potrzeba wiele milionów złotych.

G. S. 4/73

TRZY MŁODZIEŻOWE PATRONATY

Pierwszym był podjęty jeszcze w miesiącu kwietniu ubiegłego roku patronat zetesemowski naszego zakładu nad budownictwem mieszkaniowym. Efektem tego jest budowany obecnie blok dla 40 rodzin, który budowniczo LPBM zdołał podciągnąć już do II piętra. Wśród młodych budowlanych, na co dzień pracowników zakładu, poważnie mówi się o przyspieszeniu terminu odda-

możliwe tym bardziej, że już niedługo miasto otrzyma kilka pawilonów handlowych. W pierwszej kolejności ma być zabrany z ulicy Struga kiosk spożywczy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

(chw.)

G. S. 10/73

PROGRAM NA DZIŚ I JUTRO

Sytuacja w swidnickich szkołach znana jest w środowisku. Wytarczy powiedzieć, że nauka trwa tu na trzy zmiany i nie pozwala na prawidłowe organizowanie zajęć pozalekcyjnych wynikających z nowego programu nauczania. Powoduje to nadmierne przemęczenie kadry pedagogicznej oraz dzieci, które wracają nawet z klas najmłodszych po godzinie 18. W wyniku wielu starań w maju 1973 roku zostanie rozpoczęta budowa nowej szkoły w Osiedlu Kościuszkowskim wartości ponad 16 mln zł. W dalszym ciągu brak jest ostatecznej decyzji o budowie drugiej szkoły niezbędnej w Swidniku. Jesteśmy przekonani, że Kuratorium Okręgu Szkolnego podejmie w najbliższych dniach wiążące decyzje.

G. S. 11/73

O PLANACH ROZWOJU SWIDNIKA

Myszę, że nie ma potrzeby wyliczać ile i co powstało w naszym mieście, bo powstało tu wszystko co jest, co nam służy, co spotykamy codziennie. Dużo to, czy mało? Jedni powiedzą dużo, bo przecież zaczęliśmy od podstaw, od niczego. Inni, wiecznie z czegoś niezadowoleni, powiedzą — mało. Pewnie, życie nie stoi w miejscu, a w tym marszu naprzód rodzą się nowe potrzeby, nowe problemy. I jak zwykle, kiedy zdania są podzielone — wytwarza się właściwy grunt do dyskusji i dociekań, dlaczego za mało, co i jak zrobić, żeby było więcej, lepiej, zaskonniej, dostatniej i wygodniej żyć. Wszystkie te aspekty uwzględnione zostały w planach rozwoju miasta w okresie bieżącej pięciolatek.

H. W.

Wybrała — M. Tarnowska

Przedstawiamy radnych MRN w Świdniku

Marta Czechowicz

5 grudnia 1954 r. odbyły się wybory do rad narodowych, w których po raz pierwszy wybrano radnych do Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku. 23 grudnia odbyła się I Sesja Miejskiej Rady Narodowej. Dokonano wyboru przewodniczącego — został nim LEON NAZARUK. Na stanowisko sekretarza wybrano p. MARTĘ CZECHOWICZ (p. MARTA swoje stanowisko piastowała nieprzerwanie do 9 grudnia 1973 r.).

ludzi przybyłych ze wsi — korzystania z urządzeń, prawidłowej eksploatacji mieszkań. A przede wszystkim musieliśmy nauczyć ich lubić Świdnik — nie było to łatwe. Tym bardziej, że w 1955 r. nastąpił kryzyczny moment dla miasta. Był to bardzo ciężki dla nas okres stagnacji, zahamowana została budowa nowych budynków mieszkalnych, budżet rady był śmiesznie niski, na poziomie budżetów gromadzkich, nie wiadomo było, co robić dalej...

Z pomocą — jak zwykle — przyszedł zakład. Ówczesny sekretarz Komitetu Zakładowego tow. TADEUSZ MILERA spowodował przyjazd delegacji partyjno-rządowej, której wizyta otworzyła zielone światła dla naszych poczynań. Na deski projektantów pracowali wojewódzkie wchodzą plany rozwoju miasta, zostaje utworzona Spółdzielnia Mieszkaniowa — rosne zakłady, rosną zasoby mieszkaniowe.

Cały czas współpracowaliśmy z mieszkańcami. Dużą wagę przywiązywaliśmy do ich postulatów, do likwidowania dokuczliwych dla wszystkich niedomagań organizacyjnych. W miarę jak usuwaliśmy trudności na drodze rozwoju miasta, kiedy przybywało mieszkańców, zieleni, powierzchni składowej — jednym słowem kiedy Świdnik nabierał charakteru miasta z każdym dniem nowocześniejszego — mieszkańcy coraz bardziej czuli się z nim związani. Sami inicjowali czynny społeczny, troszczyli się o wspólne dobro, o porządek i spokój. To czym Świdnik jest w chwili obecnej to nie tylko wynik działań władz miejskich. Zaangażowanie mieszkańców i dobra współpraca z władzami zawsze dadzą pozytywne wyniki — ku obopólnemu zadowoleniu.

Got.

Antoni Rubaj

Do Świdnika przybył w 1950 r. W Bychawie i Chelmie — swoich poprzednich miejscach pracy — także współpracował z radami narodowymi.

— Być może, że to moje doświadczenie w dużym stopniu zaważyło na moich stosunkach z radą narodową. Początkowo współpracowałem jako dyrektor szkoły, a od 1953 roku już jako radny. Ze względu na pełnione przeze mnie stanowisko duży nacisk kładłem na sprawy oświaty i wychowania. W wyniku starań MRN i zakładu wybudowano wkrótce nową szkołę podstawową, co polepszyło warunki nauki. Nie na długo jednak wystarczyło nowych miejsc. Przybywało mieszkańców, przybywało dzie-

ne. Był to okres permanentnej nauki — uczyli się wszyscy — począwszy od siedmiolatków, poprzez pracowników zakładu, którzy uzupełniali wykształcenie, a skończywszy na nauczycielach. Dlatego władze miasta przywiązywały tak ogromną wagę do zapewnienia odpowiednich warunków nauki.

W swojej pracy pedagogicznej dążyliśmy do pogłębiania więzi szkoły z rodzicami, staraliśmy się o nich dotrzeć przede wszystkim przez komitety rodzicielskie. Zorganizowaliśmy chór, zespoły teatralne...

Rodzice rozumieli nasze клопы. Pomagali w szeregu prac nie szczędząc czasu przeznaczanego na odpoczynek, a wszystko po to, by stworzyć własnym dzieciom lepsze

warunki nauki. Bardzo dużo pomagała WSK. Wytworzyła wspierała nas finansowo, udostępniała samochody na wycieczki dla młodzieży, przekazywała maszyny i sprzęt. Niejednokrotnie wydawało mi się, że przyjąłem na swoje barki za dużo obowiązków — przez pewien czas pełniłem także obowiązki zastępcy przewodniczącego PMRN. Jednak zdawałem sobie sprawę, że fakt, iż jestem radnym niejednokrotnie przyczynił się do pomyślnego załatwienia spraw świdnickiego szkolnictwa. A przecież pracy pedagoga nie można i nie należy oddzielać od pracy społecznej. Tylko ich właściwe połączenie pozwoli wychowywać nie tylko młodzież, ale i całe społeczeństwo.

T.



Fot.: T. Sugier

— Zakres spraw, jakie podlegały kompetencjom rady był ogromny — począwszy od spraw nowo utworzonego miasta i jego mieszkańców, aż po zagadnienia związane z rolnictwem. Wprawdzie w głównym zarządzie działaniem jest podobne i w chwili obecnej, ale dotyczy spraw problemowych. Wtedy musieliśmy zajmować się egzekwowaniem dostaw obowiązkowych i podatków od rolników indywidualnych, nauczyci-



Fot.: E. L. P.

ci. W budynku obecnego liceum koegzystowało przecież kilka szkół — technikum dla pracujących, liceum i szkoła podstawowa dla pracujących, szkoła podstawowa i liceum dzien-

Petronela Roman

Ze Świdnikiem związała się w 1951 roku, kiedy to objęła stanowisko kierowniczki szkoły podstawowej w Krepku.

— Przyszedłam na teren świeży, wymagający ogromnej pracy pedagogicznej i to nie tylko z dziećmi. Wychowywaliśmy także rodziców. Rozpoczęło się niewinnie — od kursu żywienia, spotkań z lekarzami, szkołami, rolniczych. Powoli szkoła stawała się ośrodkiem życia kulturalnego wsi.

Mieszkańcy Krepka nabrali nawyków, ciągłego kontaktowania się z nauczycielkami, dzielenia się z nimi swoimi клопami i troskami. W nawyk weszły im spotkania w szko-

le — do historii przeszły one jako „czwartki krepkieckie”. W 1956 roku założyliśmy Koło Gospodyń Wiejskich, którego działalność stawiano za przykład innym kołom w powiecie. Bo też było i z tym. Pamiętam, że kiedyś przejechał do nas jeden z sekretarzy ambasady radzieckiej i uwiertzył nie mógł, że te schłodzone, z miska ubrane kobiety pochodzą ze wsi. Ich sposób zachowywania, prowadzona roz-

mowa, elegancko naszykowane przyjęcie — to wszystko nie kojarzyło mu się z niezbyt bogatą wsią. Nasze panie pracowały z pełnym poświęceniem. Kiedy trzeba było przyrządzić muzeum ludowe same pojechały do muzeum lubelskiego, skłoniły wzory i potem pięknie wyszyły kostiumy.

„Wszystkie prenumerowały „Gospodynię Wiejską”, a CZEŚLAWA PAROŁOWA była nawet stałą korespondentką „Dziennika Ludowego”.

Jako radna dalałam o to, by wszystkie sprawy ich interesujące, a którym były poświęcone Sesje Rady Miejskiej, były im znane. Naszą bałogą była rozprowadzanie nawozów. GS Wólka, która zaopatrywała wsię administracyjnie podległe Świdnikowi nie zawsze wywiązywała się ze swych obowiązków. Zaczęliśmy dążyć do tego, by w Świdniku powstała Gmina Spółdzielnia. Osiągnęliśmy to — skończyło się wielogodzinne wystawianie w kolejkach po nawozy czy inne potrzebne produkty.

O naszym środowisku mówiono w powiecie, że jest jedynym, w którym nie ma konfliktów ze szkołą. Był to wynik naszej wspólnej pracy. Wszyscy dążyli do tego, by wprowadzić ulepszenia, nowości, żeby działać dużo i mądrze. Zdawali sobie sprawę z tego, że w tym co po nas zostanie będziemy żyć my sami przez długie lata.

Ze swej strony dodam jeszcze, że pani Petronela była „niespokojnym duchem”. Działała nie tylko w Krepku — była także przewodniczącą Powiatowej Rady KGW, jako nauczycielka była kierowniczką Powiatowego Ośrodka Metodycznego. Od początku istnienia Ligi Kobiet jest jej aktywnym członkiem. Jako jedna z założycielek GS do chwili obecnej jest członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni.

(M.T)

Czy wiecie że...

* w XIV wieku Świdnik był wsią królewską. Dokument WŁADYSŁAWA JAGIELŁY wyznaczał chłopcom świdnickim roczny czynsz w wysokości 12 groszy praskich. Ten sam akt zobowiązywał sołtysa do służby wojskowej — konno i w uzbrojeniu!

* 5 grudnia 1954 r. odbyły się wybory do rad narodowych, w których po raz pierwszy wybrano Miejską Radę Narodową w Świdniku.

* 23 grudnia 1954 r. o godz. 10 w sali Klubu Fabrycznego WSK odbyła się I Sesja MRN, której przewodniczył STANISŁAW JANKOWSKI. Na sesji wybrano Prezydium MRN.

* 1 maja 1955 r. III Sesja MRN podjęła uchwałę o nadaniu nazw ulicom.

* 14 października 1955 r. wprowadzono publiczną gospodarkę lokalami mieszkalnymi, którymi do tego dnia zarządzała administracja zewnętrzna WSK.

* 19 listopada 1957 roku odbyło się zebranie założycielskie Spółdzielni Mieszkaniowej. Program spółdzielni na lata 1958—60 zakładał wybudowanie 815 izb o orientacyjnym koszcie 32.600 tys. zł. Zebranie prowadził CZEŚLAW GIEŁZAK ówczesny przewodniczący rady zakładowej WSK.

* W styczniu 1962 r. otwarto kawiarnię „Ja i Ty”.

* 19 listopada 1964 r. powołano Miejski Komitet Czynów Społecznych i w tym samym roku Świdnik otrzymał V nagrodę w Wojewódzkim Konkursie Czyteli, Aktywizacji i Estetyki.

* 16 listopada 1965 r. powołano Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Pierwszym przewodniczącym był BOLESŁAW SZALACH.

* 25 stycznia 1966 r. rozpoczął swoją działalność klub „Ikar” przy ZDK.

* 21 lipca 1966 r. o godz. 16 dokonano otwarcia ośrodka sportów wodnych.

* 1 stycznia 1967 r. uchwałą Miejskiej Rady Narodowej powołano Komisariat Milicji Obywatelskiej.

* 17 października 1967 r. otwarto przychodnię miejską.

* 14 września 1969 r. odsłonięto Grób Nieznanego Żołnierza.

* 22 lipca 1967 r. oddano do użytku centralę telefoniczną na 1000 numerów.

* 1 maja 1972 r. koło Gróbu Nieznanego Żołnierza po raz pierwszy zapalono znicze gazowe. Był to symbol oddania do użytku sieci gazowej w mieście.

* 28 września 1972 r. ukazała się decyzja Ministra Kultury i Sztuki o utworzeniu Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia.



Fot.: E. L. P.

le — do historii przeszły one jako „czwartki krepkieckie”.

W 1956 roku założyliśmy Koło Gospodyń Wiejskich, którego działalność stawiano za przykład innym kołom w powiecie. Bo też było i z tym. Pamiętam, że kiedyś przejechał do nas jeden z sekretarzy ambasady radzieckiej i uwiertzył nie mógł, że te schłodzone, z miska ubrane kobiety pochodzą ze wsi. Ich sposób zachowywania, prowadzona roz-

Felieton
GŁOSU

Wśród lasów i błota powstał robotniczy, murywany, nowoczesny — zrodzony z potrzeby tworzenia. Ludzki entuzjazm, zapal pozostawił trwały punkt na przemysłowej mapie kraju budującego socjalizm. Ulice, domy, sklepy, parki, skwery zapewniali ci, którym miało przyspać w udziale określenie mieszkańcy miasta.

Zatłoczone do granic możliwości pociągi od czasu do czasu przywoziły tych, którzy wymawiali sakramentalne — Zostajcie! Zostawiali, brodząc w błotnistą mazi — wydawałoby się nie do przebycia, chodząc po rozjeżdżonych drogach, z których wszystkie wychodziły w pole. Ludzie kłuli zaopatrzenie, pogodę,

klimat, trudności obiektywne i subiektywne. Plakali i śmiali się. Cieszyli ich kolejne budynki, inwestycje, ciągle rozwijający się zakład.

Gdy zapadł mrok — zamięralo życie. Mając do wyboru możliwość oberwania kątówką budowlaną w okolicy czaski lub zatonienia w błotnistej mazi — ludzie wybierali sent! Sen krzepiący, pełen optymistycznych wizji, kolorowych obrazów przyszłych dni.

Tak jak miały epoki geologiczne, minęły bezpamiętnie czasy ludzkie w wiatowanych kufajkach i gumtackach! Oznaka fasonu przestała być mistrzostwem w wypróżnianiu słodkiego „Maślaczka”

bez oddechu, piąckie maratony wśród prymitywnych rozmów i steku błuzniarstwa. Z tamtych dni dzisiaj tylko społeczny margines uznaje ten rodzaj uciech duchowych.

Dwadzieścia lat w życiu miasta to prawie nic, w życiu człowieka — całe pokolenie. Ojcowie melancholijnie kiwają głowami patrząc na swoje latorośle. — Wy teraz macie dobrze — mówią; ni to z żalem, ni z zadręciami.

Dzisiaj przed młodymi nie tylko słodkie życie. Przecież nie kto inny, tylko oni, dzisiejsi długowłosi, bigbitowcy wkrótce staną na wielu odpowiedzialnych stanowiskach kontynuując jazdę szlakiem, który wytyczyli ich ojcowie.

ZOSTAJE!

Dzisiejszej młodzieży nie można nie ufać, należy poprzec włączyć nie jej do ogólnonarodowego „Ziela tworzenia dać możliwość pokazania swoich możliwości przy wykonywaniu twórczej i wartościowej pracy. Niechaj podwaliny stawiane przez ojców zdołają gmaczy tworzone przez synów.

Praca rzetelna i twórcza zniweluje rzucając czasami opatrnie określenia że dzisiejsza młodzież ma w sobie niewiele z tej... dawnej — lepszej.

Młodzi sami zburzają czynem dawne teorie bez pokrycia. Zycie raz jeszcze udowodni; kto ma rację? Coca-cola i długie włosy nie spowodowały eliminacji racjonalnego podejścia do rzeczywistości.

Dzisiejszy dzień. Asfalt ulic, kolorowe elewacje większości budynków, dużo, bardzo dużo zieleni. Ładne, czyste, dosyć nowoczesne miasto. Codzienne клопы, troski. Wykopki — synonim ciągłego rozwoju, czasami zbyt wydłużone cykle inwestycyjne. Coraz gęstsza pajęczyna dróg łączy ciągle przybliżające się, wojewódzkiego sąsiada bezkolizyjnymi arteriami tworząc „krwioobiegi” przyszłego Zagłębia Węglowego.

Ci, co kiedyś powiedzieli zostają, dzisiaj powoli przekazują sztafetę nowej, młodszej zmianie! Tamci kładli podwaliny budowlany, ci będą rozwijać dzieło swoich ojców! Bz obaw patrzmy na jutro Rzeczypospolitej...

CHCEMY WSZYSTKO... BY POLSKA ROSŁA W SIŁE, A LUDZIE ŻYLI SZCZĘŚLIWIE I W DOSTATKU.

K-74

O założeniu i działalności FKS AVIA

Fabryczny klub sportowy - chluba miasta Świdnika

W latach 50-tych gdy budowano zakład i osiedle, na zielonej murawie w pobliżu hangarów przy lotnisku, można było bardzo często zauważyć młodych ludzi grających w piłkę nożną i siatkówkę. Do rozgrywek sportowych organizowanych przez junaków ze „Służby Polsee” i pracowników budowlanych zaczęli włączać się stopniowo i robotnicy WSK. W roku 1952 z inicjatywy kilkunastu entuzjastów z wydziałowych kół sportowych doszło do utworzenia Komitetu d/s Sportu, a następnie do założenia Robotniczego Klubu Sportowego Stal - Świdnik.

Pierwszym prezesem klubu wybrany został zastępca dyrektora do spraw handlowych - PAWEŁ DROZ-

◆ awans siatkarzy do II ligi.

Lata 1963-69 charakteryzowały się w działalności FKS Avia rozwojem

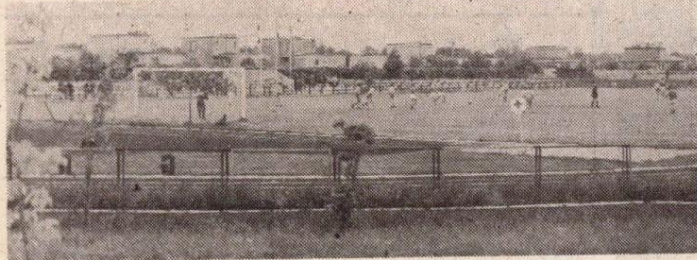
BAKIEWICZOWIE, EUGENIUSZ RECHUL, STANISŁAW GRZES, WIESŁAW DOROBĄ i inni).

AKTUALNY SKŁAD ZARZĄDU FKS AVIA

PREZES — JÓZEF MADEJ, WICEPREZES DO SPRAW SPORTOWYCH — MGR ZGBIGNIEW JAROSZEWICZ, WICEPREZES DO SPRAW PIŁKI NOŻNEJ — INŻ. RYSZARD TARACHA, WICEPREZES DO SPRAW BOKSU — INŻ. JÓZEF ADAMCZYK, WICEPREZES DO SPRAW WYCHOWAWCZYCH — MGR TADEUSZ SZEWCZYK, SEKRETARZ KLUBU — FRANCISZEK DĄBROWSKI, SKARBNIK — CZESŁAW ŚWIĄDEK, GOSPODARZ SPOŁECZNY — INŻ. JERZY MI-CIUL, ORGANIZATOR IMPREZ — TADEUSZ SKRZECZ-KOWSKI, CZŁONKOWIE ZARZĄDU: MGR WIESŁAW ZWOLAK, MGR TADEUSZ MEYNARCZYK, RYSZARD KNAP i KAROL SZCZOTKA.

wielu inwestycji sportowych. W tym czasie zbudowano stadion z pawilo-

Do ekstraklasy pięciarskiej awansują bokserzy. Najbardziej znani i



DZYŃSKI. Następnie byli: JERZY ŁAZAREK, mgr JÓZEF JABLONSKI, mgr MIECZYSLAW ZIEMIŃSKI, JÓZEF MADEJ i ROMAN WALLNER.

W 1953 roku w wyniku ogólnozakładowego konkursu - plebiscytu zmieniono nazwę klubu z RKS Stal na FKS Avia. Już wówczas istniały: sekcja piłkarska, piłki siatkowej, bokserska, szermiercza, tenisa stołowego i hokeja na lodzie. Do ważniejszych wydarzeń i sukcesów sportowców Avii w latach 1954/60 należy zaliczyć:

- ◆ awans bokserów do II ligi,
- ◆ zdobycie mistrzostwa A klasy i awans drużyny piłkarskiej do ligi międzywojewódzkiej,

nem, halę sportową i krytą pływalnię.

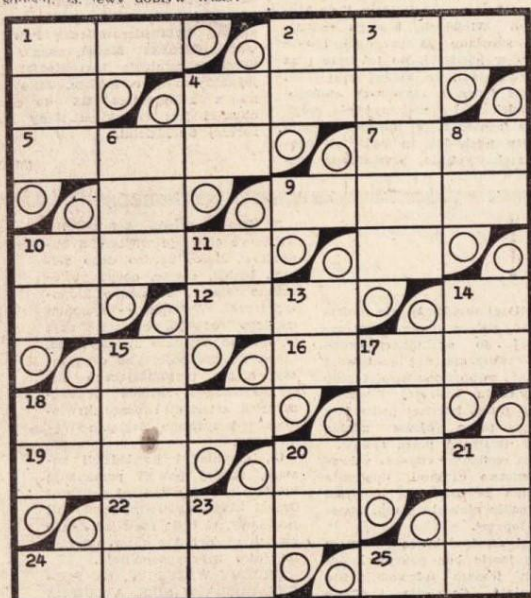
W latach 1974-76 przewiduje się budowę sztucznego lodowiska i drugiej pływalni. Doskonała baza do uprawiania sportu pomoce finansowa załogi, stała troska i opieka władz polityczno - administracyjnych zakładu oraz ofiarne zaangażowanie w rozwój kultury fizycznej i sportu ze strony wielu działaczy społecznych - pozwoliły sportowcom ze Świdnika na uzyskanie nowych, wielkich sukcesów w sporcie wyczynowym w latach 1963-74.

W tym to okresie czasu motorowcy Avii dźwierzają prymat w kraju w rajdach i ulicznych wyścigach motocyklowych, (JERZY BRENDLER, ROMAN i REMIGIUSZ SZCZER-

KRZYŻÓWKA Nr 31 (SYLABOWA)

POZIOMO: 1. przedzie sieć łowna, 2. papuga, 4. imię kobiece, 5. antylopa, 7. miasto w Białoruskiej SRR, 9. wrześnieowa sołenizantka, 10. np. Katarzyna II, 12. skiełka, 16. bezwartościowy utwór literacki, 18. paczka, zawiniątko, 19. część uwagi, 20. letni kapelusz z włókien palmowy, 22. duża szata noszona przez starożytnych Rzymian, 24. rozrywka umysłowa, 25. krewny.

PIONOWO: 1. np. 2 poziomo, 4. przebaczenie, los, 6. odmierza czas, 8. georginia, 10. pocałunek, 11. rabin sekty chasydów, 13. waga opakowania, 14. plecionka ze słomy, 15. papiery przeznaczone na przepakowanie, 16. plecionka ze słomy, 17. materiał skłany naniesiony przez lodowce, 18. pokarm dla zwierząt gospodarskich, 20. duża skrzynia, 21. tytuł niektórych czasopism, 23. lewy dółny Wisłiv.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

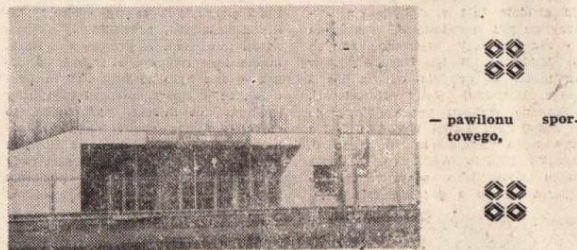
POZIOMO: parking, wirówka, zawieja, rogatka, nakład, okupacja, borowina, reitman, siragan, Orestes, lokator, antykwa.

PIONOWO: puzon, Rawik, Irena, gwar, wróż, kwit, baka, okular, akapit, kaputa, afront, Ładoga, dolina, efekt, motek, nisza, sold, reka, Gott, nora.

W obiektywie fotoreportera

Baza sportowa jakich mało...

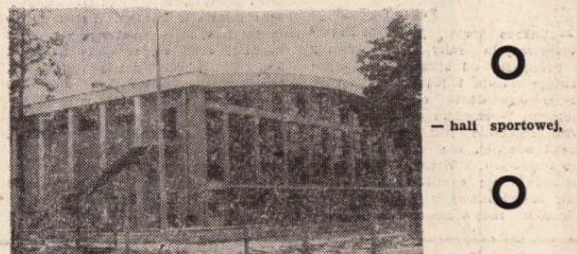
Sportowcy nasi mają bazę treningową z prawdziwego zdarzenia. Inwestycje sportowe naszego klubu zwiędza co roku setki osób. Nie tak dawno odwiedził je także i nasz fotoreporter wykonując zdjęcia:



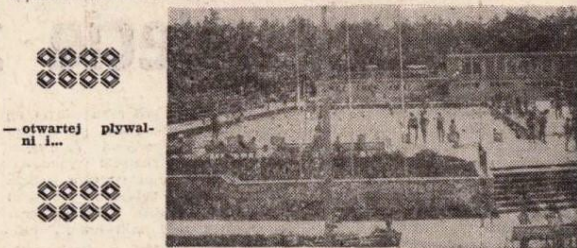
— pawilonu sportowego,



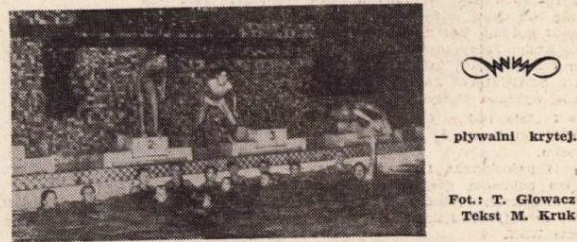
— bramy głównej stadionu,



— hall sportowej,



— otwartej pływalni l...



— pływalni krytej.

Fot.: T. Głowacz
Tekst: M. Kruk

popularni to: RYSZARD PETEK, WALDEMAR KOWALSKI, RYSZARD SITKOWSKI, JERZY LEWANDOWSKI, PIOTR OSIĄK, JERZY WIATER, A. i J. ANDRACHIEWICZOWIE i JÓZEF RADZIEWICZ.

Świetne wyniki osiągają pływacy — BOGDAN ADAMKOWSKI, bracia WIECHNIKOWIE i ZDZISŁAW STYPIŃSKI.

W I lidze występują szachiści — aktualna mistrzyni Polski ANNA JURCZYŃSKA, wicemistrzyni — IRENA KASPRZYK, zawodnicy kadry narodowej — ZBIGNIEW SZYM-CZAK i ZBIGNIEW KSIĘSKI.

Do II ligi awansowali piłkarze, a do ekstraklasy siatkarze. Czołowy zawodnik reprezentacyjnej drużyny narodowej TOMASZ WOJTCOWICZ przyczynił się w dużej mierze do zdobycia przez nasz zespół złotego medalu na MS w Meksyku.

O wejście do II ligi walczą koszykarze. Czołowi zawodnicy drużyny to: JERZY i RYSZARD JANKOWSCY, HENRYK BARWIŃSKI, ZBIGNIEW JASIŃSKI i JERZY OSTROWSKI.

W rozgrywkach na szczeblu okręgowym występują tenisiści i lekkoatleci. W chwili obecnej klub zrzesza 565 zawodników zorganizowanych w 9 sekcjach i 6187 członków wspierających rekrutujących się z pracowników zakładu patronackiego WSK.

W poszczególnych sekcjach pracuje 22 trenerów oraz 53 działaczy sportowych. Opiekę zdrowotną nad zawodnikami sprawuje 3 lekarzy, 2 masażystów i pielęgniarka.

(mk)

Przegląd sekcji sportowych

Tenis ziemny. Sekcja liczy 43 zawodników (12 dziewcząt i 31 chłopców).

Sekcja lekkoatletyczna. Instruktor — mgr LUDWIK KRÓL. Sekcja liczy 41 zawodników (23 dziewczęta).

Koszykówka. Trener II klasy państwowej — mgr JERZY SEWERYŃSKI. 59 zawodników (30 młodzieńców).

Sekcja szachowa. I liga. 27 zawodników (w tym: 5 kobiet i 12 chłopców).

Sekcja motorowa. Instruktor inż. WIESŁAW DOROBĄ. 33 zawodników (w tym 26 młodzieńców). Zespół fabryczny zdobył 14-krotnie tytuł Drużynowego Mistrza Polski.

Sekcja pływaków. Trener I klasy państwowej — MARIAN RACZYŃSKI. 124 zawodników w tym 67 dziewcząt. Poza szkole-

niem podstawowym prowadzona jest nauka pływania dzieci ze szkół podstawowych w ilości 800.

Siatkówka. I liga. Trener I klasy państwowej — KAZIMIERZ WOJTCOWICZ. 64 zawodników (w tym 49 młodzieńców).

Boks. I liga. Trener I klasy państwowej — STANISŁAW BOMBOLEWSKI. Instruktor — TADEUSZ ŚCIBOR. 120 zawodników (w tym 72 młodzieńców).

Piłka nożna. II liga. Trener I klasy państwowej — WALDEMAR BIELAK. Instruktorzy EWALD HERMAN i EMIL KRYGIER. 128 zawodników (88 młodzieńców).

Zawodnicy klubu posiadają: 6 klas MM, 8 klas MK, 24 klasy I, 40 klas II, 46 klas III, 196 klas młodzieżowych.

(K)

głos
PISMO SAMOZARZĄDZAJĄCE
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIEK
redaktor naczelny

przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ ŁOŻENEC
zastępca przewodniczącego

MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji

MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

ZDZISŁAW KARPISKI
redaktor rozgłosni zakładowej

Andrzej Bogusz, Jerzy Drum-
lewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega,
Halina Wojtas.

Adres redakcji: 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel. 120-61
wewn. 249
Drukarnia zakład. WSK-Świdnik
zam. 1193 z dn. 2.12.74 r. 2.000 E-4